

konkretnego czasu i miejsca czynią prezentowaną książkę miejscami abstrakcyjną. Niemniej jest to książka zmuszająca każdego do refleksji nad przyszłością państwa i społeczeństwa. Uczy ona aktywności społecznej, nade wszystko zaś uwrażliwia na problemy jednostki ludzkiej w nowoczesnym państwie partyjnym. Jego poszukiwania form życia politycznego, które gwarantowałyby równowagę i harmonię w relacji: państwo — społeczeństwo — człowiek, zasługują ze wszech miar na uwagę.

Anna Wolff-Powęska

HELENO SAÑA: *Das Vierte Reich. Deutschlands später Sieg*. Rasch und Röhning Verlag, Hamburg 1990, 288 ss.

Problematyka „Czwartej Rzeszy” z kilku przyczyn nie spotkała się dotychczas z szerszym zainteresowaniem publicystycznym w RFN. Jedną z nich była niewątpliwie okoliczność, iż zaledwie dwa lata temu nie był do przewidzenia obecny rozwój sytuacji politycznej w Europie Środkowej, inny zaś fakt, iż samo pojęcie „Czwartej Rzeszy” nie jest w użyciu w Niemczech, a jedynie za granicą. Zrozumiałe, że Niemcy skwapliwie unikają tej konstrukcji semantycznej, pojmując, jakie skojarzenia budzi. Salonowe tabu nie dotyczy jednak cudzoziemców.

Znany czytelnikowi z książek *Verstehen Sie Deutschland?* oraz *Die verklemmte Nation* i zamieszkały od trzydziestu lat w Niemczech Heleno Saña w wydanej w 1990 r. książce *Das Vierte Reich. Deutschlands später Sieg* postanowił zmierzyć się z zagadnieniem przyszłości Niemiec z punktu widzenia europejskiego intelektualisty o antyfaszystowskich ideałach, który nie jest gotów zapomnieć o historii i usunąć moralność z polityki. Praca składa się z 21 rozdziałów, a napisana jest w konwencji eseju, co chyba nie było złym pomysłem, zważywszy, że książka jest ukierunkowana na przyszłość, na to, co może zdarzyć się jutro i dlatego w znacznej mierze oparta jest na hipotezach.

Dies ist ein anti-positivistisches Buch — stwierdza H. Saña w przedmowie (s. 7) i zgodnie z przyjętą konwencją omawia przede wszystkim niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą zjednoczenie Niemiec. Zgodzić się należy z reprezentowaną przez autora tezą, iż po epoce zimnej wojny oraz mozolnego *balance of power* między przeciwnymi blokami historia Europy wkroczyła w jakościowo nowy etap, a w jego centrum są Niemcy, i to nie tyle dlatego, że są „narodem środka”, lecz z uwagi na fakt, iż są narodem niespełnionych tęsknot. Świat jest bowiem dla Niemców — jak wskazuje autor — *res extensa*, którą należy zdobyć gospodarczo i zawładnąć, nie jest zaś *res humana*. Cóż, H. Saña przyzwyczaił nas już do ostrych sformułowań pod adresem gospodarzy jego wybranej ojczyzny (np. „jak żaden inny naród Niemcy ucieleśniają zasadę zła (...) ich historia nosi kaźniowe piętno.”¹).

Jedną z zalet pracy jest szeroka prezentacja tła historyczno-politycznego współczesnych Niemiec. Z pewnością wzbogacą wiedzę czytelnika cenne uwagi zamieszczone w rozdziale *Die Sieger und der Besiegte* dotyczące sposobu traktowania Niemców przez zwycięskie mocarstwa, ogólnej sytuacji gospodarczej w zachodnich strefach okupacyjnych bezpośrednio po wojnie oraz roli kościoła katolickiego przed i po wojnie w Niemczech. Równie wartościowe są ułożone w kolejnym rozdziale

¹ H. Saña, *Die verklemmte Nation*. München 1989, s. 23.

Die friedliche Revanche rozważania na temat tzw. *Flucht in die Leistung*, czyli pozaekonomicznych przyczyn wzrostu gospodarczego w Niemczech w ostatnich latach.

Niezwykle interesujące z polskiego punktu widzenia są wywody zamieszczone w rozdziale VI *Drang nach Osten*, zawierającym uwagi, pokrywające się zresztą z polską racją stanu (np. nazewnictwo miast polskich i kwestia naszej granicy zachodniej, sprawa odszkodowań dla robotników przymusowych czy problem mniejszości niemieckiej) oraz w rozdziale VII *Deutsche und Russen*. Autor w sposób na tyle zwiezły, na ile umożliwia to bogactwo omawianej problematyki, przedstawia w nim urozmaicone i pełne sprzeczności stosunki między dwoma sąsiadami Rzeczypospolitej oraz nazywa je *Haß-Liebe-Prozeß*. Jest bezsporne, że koalicja niemiecko-rosyjska służy interesom obu stron: ekonomicznym i narodowym interesom Niemiec oraz ekonomicznym i geopolitycznym interesom Rosji.

Niestety, pewne konkluzje autora w następnym rozdziale *Die Endstation: die Germanisierung Europas* wydają się być niezwykle sporne. I tak np. choć trafne jest twierdzenie o RFN jako o *primus inter pares* Wspólnoty Europejskiej (największy finansista, największy producent, największy konsument i największy eksporter Wspólnoty), to z faktu, iż kraje takie jak Szwajcaria, Belgia, Holandia i Dania są ściśle włączone w federalny system gospodarczy, nie wynika — jak tego chciałby autor (s. 108) — że proces germanizacji nie będzie się w żadnym razie ograniczał do Europy Wschodniej, lecz obejmie także inne części kontynentu. Interpretacja dokonana przez autora jest dość nieprzekonująca. Również nad wyraz dyskusyjna wydaje się być teza, pozbawiona zresztą przez autora oparcia w jakichkolwiek argumentach, o kierowanej przez Willy Brandta Międzynarodówce Socjalistycznej jako o ważnym instrumencie dla ideologicznego niemczenia socjalistycznych i socjaldemokratycznych partii Europy oraz innych części świata (s. 106). Wielką wartość poznawczą posiadają za to zapiski „na gorąco” dotyczące przebiegu, niedokończonych jeszcze w momencie pisania pracy, procesów zjednoczeniowych w Niemczech (rozdział *Die Angst der Welt*) oraz ujawniającego się przy okazji tych procesów rzeczywistego stopnia popularności Niemców za granicą i braku świadomości tego faktu w samych Niemczech. Nie wytrzymuje natomiast krytyki twierdzenie o roli, jaką mogłaby, w przypadku poważniejszych zadrażnień na linii Bonn-Warszawa, odegrać 10-milionowa Polonia w USA. H. Saña przecenia tutaj znaczenie jej możliwości, wykazując pobieżną znajomość zagadnienia, które omawia. W kolejnym rozdziale, zatytułowanym *Die Alternative: die Entgermanisierung Deutschlands* znajduje czytelnik ostrzeżenie przed fetyszyzowaniem struktur ponadnarodowych. *Die Entdeutschung der Deutschen* nie wyniknie automatycznie z ich integracji z resztą Europy, coż zmienia bowiem paszport europejski, jeśli jego posiadacz pozostaje ograniczonym nacjonalistą?

Szczególną uwagę poświęca autor możliwości powstania „Czwartej Rzeszy” oraz jej przypuszczalnemu kształtowi. Z pewnością pozostało jeszcze kilka przeszkód do pokonania przed jej narodzinami. H. Saña wykazuje, iż „Czwarta Rzesza” nie będzie żadnym mechanicznym odbiciem ani Trzeciej, ani żadnej z dwóch poprzednich. Uległy bowiem zmianie zasadnicze okoliczności; wojna stała się niedochodowa, obecnie chodzi o to, aby zdobyć nowe obszary inwestycjami gospodarczymi. Tytułowe „późne zwycięstwo” Niemców i pokojowy rewanż, który powiódł się już w dużym stopniu, nie nastąpił więc *manu militari*, lecz dokonany został pokojowymi środkami. Niemcy dawno już — jak podkreśla autor — pokonali byłych wrogów za pomocą najbardziej niemilitarnych środków: gospodarką i techniką, organizacją i wydajnością, dyscypliną i dążeniem do celu, czyli magiczną formułą *Ma-*

de in Germany. Omawiając przypuszczalny kształt pojawiającej się na horyzoncie politycznym „Czwartej Rzeszy” publicysta hiszpański zwraca uwagę na jej zasadnicze cechy. „Czwarta Rzesza” w przeciwieństwie do Trzeciej nie będzie oparta na przemocy oraz terrorze, a jej podstawą będzie władza gospodarcza i wszystko to, co z kategorią tą ma bezpośredni czy pośredni związek: wydajność, technologia, nauka, organizacja, ekspansja na zewnątrz, stabilność polityczna i pokój społeczny. Również fundament ideologiczny nowej Rzeszy nie będzie miał charakteru narodowosocjalistycznego, lecz późnokapitalistyczny. H. Saña wydaje się więc stać na stanowisku, iż „Czwarta Rzesza” nie będzie zarządzana totalitarnie, tak jak Trzecia, lecz półautorytarnie, poprzez kontrolowaną demokrację. W słowniku politycznym będą słowa-klucze, jak wolność, państwo prawa i samostanowienie, nie zaś *ein Volk, ein Reich, ein Führer*. Nie będzie również — zdaniem autora — żadnego z góry nakazanego zrównania, gdyż czyni je zbyt szkodliwym obszerny konsensus w sprawach zasadniczych.

Pozazdrościć można autorowi odwagi, z jaką wypowiada wiele sądów wartościujących na temat mentalności współczesnych Niemców, chwilami zwracając się nawet do nich bezpośrednio w drugiej osobie liczby mnogiej (ss. 257 - 258). Wzrost wpływów niemieckich w Europie jest faktem, jednak twierdzenia o germanizacji kontynentu, czy o imperializmie ekonomicznym nie są pozbawione wartości ocennych. Na usprawiedliwienie autora można przytoczyć tu jego zastrzeżenie, iż niemiecka polityka ekspansji nie wynika zgoła z niskich pobudek. W każdym bowiem obywatelu tego kraju drzemie natura pouczającego innych i wiedzącego lepiej (*geborene Dozenten und Besserwisser*), czuje się on szczególnie powołany do oddawania swych altruistycznych skłonności w służbie najbliższym oraz sąsiadom z bliska i z daleka. To misjonarskie poczucie posłannictwa żyje w podświadomości dzisiejszych Niemców i będzie — jak twierdzi H. Saña — moralnym usprawiedliwieniem dla wykorzystywania innych narodów.

Jakkolwiek autor wielokrotnie wspiera swe wywody opiniami polityków, teoretyków państwa oraz znawców problematyki niemieckiej, to wartość recenzowanej pracy obniża jednak brak indeksu osobowego, który znakomicie ułatwiłby jej lekturę oraz parokrotne braki wskazania źródeł cytatów (np. na ss. 53, 78, 88, 103, 231, 249 - 250, 256).

Wydaje się, że na pracy zaważyła także chęć objęcia możliwie szerokiej tematyki, przez co pewne rozważane zagadnienia potraktował autor zbyt pobieżnie (por. rozdział *Die internationale Konstellation*). Głównym jednakże zarzutem, jaki można by tu wobec autora wysunąć, jest emocjonalne podejście do omawianych kwestii, podczas gdy z uwagi na ich drażliwy charakter wielce pożądane byłoby zachowanie neutralnej postawy, co dałoby czytelnikowi możliwość bardziej samodzielnego wypracowywania sądów i ocen.

Mimo zasygnalizowanych mankamentów praca hiszpańskiego autora posiada dużą wartość poznawczą i stanowi wkład do badań nad obecnym i przyszłym miejscem narodu niemieckiego w Europie.

Andrzej Graś